

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT SZKOLNY

z **Energą**

▶ Str. 11-12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 599 | 29.11.2019 r. ISSN 2544-2864

Struk wpływom z podatku CIT nie wierzy, a drogi czekają

Z radnym Jerzym Barzowskim, przewodniczącym klubu PiS w Sejmiku Województwa Pomorskiego rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Podróżnik wielowymiarowy

Romuald Koperski gra na niebiańskim fortepianie. Nie ważne, czy wierzył w Boga, czy w naturę lub energię Wszechświata i we własną. Otrzymał to, w co wierzył: przestrzeń, pokonywanie bezkresu, własny świat talentów. Odszedł w ostatnią podróż.

▶ Str. 3

Ekstra 100 tys. zł dla zastępcy Dulkiwicz - co się dzieje w Gdańsku?!

Aleksandra Dulkiwicz, prezydent Gdańska, powołała swojego byłego szefa, dziś zastępcę, Alana Aleksandrowicza, do kolejnej rady nadzorczej. B. prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego może wrzesień uważać za szczęśliwy miesiąc. Najpierw prezydent Gdańska wydelegowała go do rady Gdańskich Autobusów i Tramwajów, a następnie do rady Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej. Do pensji na poziomie 210 tys. zł rocznie zastępca Dulkiwicz może dodać ok. 100 tys. zł z tytułu zajęć powierzonych do wykonania przez b. podwładną. Nawet bilety jednorazowe po 4 zł można wtedy zaakceptować...

▶ Str. 4

SLD na Pomorzu w cieniu J. Senyszyn

W sobotę na posiedzenie pomorskiej rady wojewódzkiej SLD przyjechał Włodzimierz Czarzasty. Pokwitował dobry wynik Lewicy na Pomorzu i zapoznał się z kondycją własnej partii. Gdyby nie Joanna Senyszyn udział SLD w wyborach parlamentarnych na Pomorzu byłby niezauważalny. Kandydatów SLD w Gdańsku wskazało raptem 1583 wyborców, co odpowiada 4,1 proc całej listy w stolicy województwa. Najlepszy wynik - 15,66 proc. - Lewica uzyskała w Sopocie, w którym obecność SLD ma wymiar symboliczny. Partia nie wystawiła też żadnego kandydata do senatu, choć miała wcześniej na Pomorzu 3 senatorów w różnych okresach.

▶ Str. 4

Bokerskie tradycje Oruni

W piątek, 22 listopada, w Stacji Orunia odbyła się premiera czwartego numeru gazetki "Wasze Historie Po Oruńsku". Tym razem tematem głównym były tradycje bokerskie na Oruni.

▶ Str. 8

Mistrzowie sopockiego malarstwa



Hans Urban, Sopocka promenada, lata 30, XX wieku, akwarela

W Dworku Sierakowskich do 8 grudnia trwa wystawa malarstwa „Ci, którzy odeszli są wśród nas”. To już piąta z cyklu listopadowych prezentacji nieżyjących sopockich artystów.

▶ Str. 9

Akapit wydawcy



jest POLSKA, to są strefy JUDENFREI".

Zabrakło ciągu dalszego edukacji.

prezydenta Słupska, podyktowana współczesnym partyjnym cynizmem, kompromituje myśliciela.

cje, hotele".

Z trudem więc zebrał 90 tysięcy obywateli, którzy go od tej udręki wybawili.

Ponieważ w Polsce - art. 32 Konstytucji - jakakolwiek dyskryminacja ze względu na pochodzenie jest zakazana i ścigana, policja państwowa powinna natychmiast ustalić liczne adresy prześladowców Biedronia.

Wśród nich zaś i Czarzastego, przyszłego współnika partyjnego, który bezwstydnie holocaust powiązał z orientacją seksualną europośla. Z jej efektywnej eksploatacji publicznej Biedroń uczynił swój polityczny powab.

Marek Formela

Myśliciele

To będzie uroczę towarzystwo.

Włodzimierz Czarzasty i Robert Biedroń.

Wyposażony w 11 mln zł rocznie związek progresywny.

Nowa opakowanie starej partii. Fuzja księgowa.

Cokolwiek to znaczy.

W niej Czarzasty będzie nauczał historii holocaustu.

Jak redaktora Adamczyka w TVP SA.

"Strefa wolna od Żydów to jest II wojna światowa, to

Że ze strefy do getta, a z getta do Sobiboru, Bełżca, Treblinki.

No i co dalej?

Czy to jest historia Polski, czy historia niemieckiej okupacji Polski, dewastacji państwa polskiego, przemysłowego mordowania jej obywateli przez Europejczyków z III Rzeszy?

Pasażerów tramwajów "Nur für Deutsche"!

Czyli strefy Judenfrei.

Jakakolwiek parabola do obecnie ciężkich losów eks-

Fakt.

Od wyjazdu ze Słupska prześladowania Roberta Biedronia przybrały na sile. A wcześniej też nie było lekko. Trzeba było dużo wyjeżdżać, by rozwijać miasto i siebie. Rowerem na lotnisko w Gdańsku kawał drogi...

Poirytowany własną niedołą Biedroń zeznał w Brukseli, że, mimo iż jest bogaty jak porządny Europejczyk, są miejsca - w Słupsku? Gdynii-Chylonii? - "do których nie może wejść: sklepy, restaura-

F(ig)raszka

Chmury, deszcz

Przybyły szare chmury,
deszcz
Przeszył nas pierwszy zimny
dreszcz
Nad domem mokra mgła
zapała
I całą letnią radość zjadła
Ta szara aura smutkiem
tchnie
A życie wciąż galopem
mknie...
To tylko taka roku pora
I popatrz na nią w pięknych
kolorach...

Liczba

4920 zł

honorarium dla Szymona
Hołowni za udział w
warsztatach "Kreatywnej
pedagogiki".

1 100 zł

rachunek za spotkanie w
restauracji Aleksandry
Dulkiewicz 31.10.2019
w... sprawie współpracy
samorządów w 2019!

Cytat tygodnia

- Popieram M. Kidawę-
Błońską, bo to mądra,
inteligentna osoba, która
potrafi połączyć różne
środowiska. Nie uprawia
boksu, ale potrafi zadawać
polityczne ciosy - **Małgorzata
CHMIEL (PO).**

- Prawyborcy w PO zostały
wymyślone wcześniej do
jakieś gry partyjnej, a teraz
są potrzebne PO jak rybnie
ręcznik - **Karol RABENDA,
gdański radny klubu PiS.**

- Panią Kidawę-Błońską
znam dłużej natomiast
oceniając, że jej poglądy są
nijakie. Pana Jaśkowiaka
znam bardzo słabo, zaistniał
tylko deklaracją poparcia dla
mażeństw homoseksualnych -
Janusz ŚNIADEK, poseł PiS.

"Śniadanie w **RADIU
GDAŃSK**" - pod redakcją
Krzysztofa Świątka.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń
Nakład zgodny z ustawą o VAT

FOTO "KWIATKI"



Jarmark Bożonarodzeniowy w obiektywie

Gdański Jarmark Bożonarodzeniowy w obiektywie Roberta Kwiatka.

Od soboty 23 listopada trwa w Gdańsku Jarmark Bożonarodzeniowy. Cieszymy się, że jeszcze nie „Zimowa impreza” wzorem jednej z sieci handlowych rodem ze Szwecji.



Zanim będzie za późno



Można bardzo go nie lubić albo kochać, ale nie można pozostać obojętnym wobec tego miasta. Piszę o Nowym Jorku gdzie pod koniec listopada spędziłam ostatnie dni mojej podróży do USA. Staralam się jak zwykle podpatrzyć różne pomysły i rozwiązania, które warto byłoby zastosować w Sopocie, co oczywiście przy różnicy skali naszych miast wydaje się na pozór niemożliwe. A jednak są sprawy, które może udałoby się przeszczepić na nasz grunt. A przynajmniej skorzystać z lekcji jaką daje nam doświadczenie tego wielkiego miasta na wschodnim wybrzeżu USA.

W Nowym Jorku widać nieprawdopodobnie zamilowanie mieszkańców do zieleni. Do sadzenia różnorodnej roślinności, drzew i kwiatów jest to możliwe. Wydaje się, że im więcej betonowych konstrukcji, wieżowców i parkingów tym więcej kwiatów i krzewów posadzonych w każdym zakątku i na każdym skraw-

ku ziemi, nie wspominając o ogrodach na dachach gdzie rosną prawdziwe drzewa owocowe; ogrodach zimowych z palmami czy wreszcie ogrodach społecznościowych gdzie w czasie mojego pobytu trwały intensywne prace mimo listopadowego chłodu. Podobnie jest we wnętrzach. Wszędzie są rośliny i mini ogrody, także wertykalne. W każdym razie jest ich tam dużo więcej niż u nas w Polsce.

Jak pisze New York Times pokolenie millenialsów czyli osób, które przychodziły na świat od 1980 do 2000 roku, tworzy zielone oazy w swoich zazwyczaj niewielkich, wynajętych mieszkaniach na Manhattanie czy Brooklynie. Czasem osiąga to hodując w donicach dziesiątki roślin. Na skutek tej mody obroty wielu firm sprzedających rośliny do biur i mieszkań w Nowym Jorku w ostatnich latach się wielokrotnie.

Nie chcę aby brzmiało to zbyt dydaktycznie, ale czy w Sopocie gdzie drzew jest nadal jeszcze dużo, a po ulicach chodzą nawet dziki nie pozbývámy się zbyt pochopnie naszych naturalnych zasobów zieleni patrząc przez palce na deweloperów planujących wyciąć trzecio-

zezwalając na betonowanie ogródków przydomowych, aby odwiedzający nas turyści mieli gdzie zaparkować swoje samochody?

Powtórzę to co tysiące osób napisało już przede mną, że Nowy Jork to wspaniałe, różnorodne miasto ale nawet tam mieszkańcy nie potrafią funkcjonować bez własnego skrawka zieleni. Choć Central Park zapewnia miejsce do odpoczynku w centrum miasta i nie brakuje nowych terenów do spacerów i relaksu takich jak zrewitalizowana High Line to jednak patrząc z góry na Manhattan widzimy dziesiątki drzew na dachach, prywatne ogrody i wygospodarowane pomiędzy kamienicami miejsca gdzie można wyhodować własne kwiaty i warzywa.

Dlatego zanim będzie za późno i stworzymy sobie betonowy "raj" gdzie nie trzeba będzie grabić liści, (co jest dla niektórych motywacją do wycięcia drzew i krzewów), żadne drzewo nie zastąpi nam promieni słońca wpadającego przez okna naszego deweloperskiego apartamentu, ani żaden jeź i dzik nie ośmieli się wkroczyć na nasze terytorium ze względu na zagrożenie życia, zastanówmy się nad przykładem z miasta za oceanem gdzie podobnie jak

u nas w tej chwili wydawało się kiedyś, że zieleni nigdy nie zabraknie.

Smutny Plac Przyjaciół Sopotu gdzie kiedyś rosły drzewa, a obecnie jest wielkim betonowym placem bez odrobiny prywatności powinien stać się przykładem i przestroga dla polskich millenialsów, którzy jeśli uda się powstrzymać rzeź drzew, mają jeszcze szansę żyć wśród zieleni w miejscach publicznych. Wiele osób pamięta jeszcze Sopot sprzed lat, trochę tajemnicze miasteczko z ogrodami wokół kamienic, i sporymi przestrzeniami pozostawionymi wyłącznie naturze. W tej chwili trwają próby zabudowy ostatnich takich miejsc w Sopocie. Nie dajmy się nabrać na tłumaczenia, że tak musi być, bo tak jest nieważnie i postępowo. I na to, że cały cywilizowany świat tak się rozwija. Podczas gdy cywilizowany świat próbuje odkręcić ten trend, my mamy jeszcze szansę nie dać mu się podporządkować. Zamiast chuchać i dmuchać na jedną doniczkę z geranium na parapiecie możemy mieć całe ogrody.

Ale nie pozostało nam już dużo czasu.

**Małgorzata
Tarasiewicz**

Personalia

✓ **Dariusz Drelich** otrzymał nominację na stanowisko wojewody pomorskiego z rąk premiera **Mateusza Morawieckiego**. Będzie pełnił funkcję wojewody drugą kadencję. Wcześniej był przewodniczącym klubu radnych PiS w Radzie Powiatu Gdańskiego. Ma 52 lata. Z wykształcenia jest ekonomistą. Ukończył Uniwersytet Gdański na specjalności organizacja i zarządzanie, a także studia podyplomowe na Politechnice Gdańskiej i w Wyższej Szkole Bankowej. Wiele lat był związany z samorządem. Pełnił m.in. funkcję radnego i członka zarządu Gminy Kolbudy, z której pochodzi.

✓ **Grzegorz Furgo**, menedżer i organizator branży kulturalnej, został p.o. dyrektora Centrum Informacyjnego Senatu. Furgo odpowiada m.in. za obsługę medialną Izby Wyższej i jej marszałka **Tomasza Grodzkiego**, budowanie wizerunku Senatu, jego organów i Kancelarii oraz działalność popularyzatorską i wydawniczą. W wyborach parlamentarnych w 2015 w okręgu gdyńsko-słupskim z pierwszego miejsca na liście Nowoczesnej **Ryszarda Petru** uzyskał mandat posła VIII kadencji, otrzymując 14 247 głosów. W Sejmie pełnił funkcję członka Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Zdrowia, pracował też w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Był wiceprzewodniczącym pomorskiego regionu Nowoczesnej i członkiem rady krajowej ugrupowania. W 2017 roku zawieszono go w prawach członka partii, przeszedł więc do partii i klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej.

✓ Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE) Parlamentu Europejskiego wskazała **Wojciecha Wiewiórowskiego** na stanowisko Europejskiego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Wiewiórowski od sierpnia 2019 roku pełnił obowiązki Europejskiego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Wcześniej zaś był jego zastępcą - rolę tę pełnił od grudnia 2014 roku. W latach 2010-2014 był Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych w Polsce. Ukończył w 1995 studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. W 2000 uzyskał stopień doktora nauk prawnych.

✓ Zmiana rzecznika Muzeum II Wojny Światowej. Po dwóch latach stanowisko to opuszcza **Aleksander Masłowski**, który pozostanie pracownikiem Muzeum. W ramach nowych zadań odpowiedzialny będzie za stworzenie wystawy poświęconej Wolnemu Miastu Gdańsk, a także będzie reprezentował Muzeum w debacie na temat historii i znaczenia Wolnego Miasta. Nowym rzecznikiem została **Hanna Mik**. Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego w stopniu magistra na dwóch kierunkach: Archeologia oraz Geomorfologia z Kształtowaniem i Ochroną Środowiska, ukończyła także studia podyplomowe na Politechnice Gdańskiej na kierunku Zarządzanie w Kulturze.

Struk wpływom z podatku CIT nie wierzy, a drogi czekają

Z radnym Jerzym Barzowskim, przewodniczącym klubu PiS w Sejmiku Województwa Pomorskiego rozmawia Artur S. Górski



ych wpływów z CIT. Jest to budżet nazbyt ostrożny, biorąc pod uwagę chociażby potrzebny wzrost nakładów na drogi wojewódzkie. Nadal za mało przeznaczamy na drogi, mimo ciągle rosnących wpływów z podatków. Musimy wyprowadzić transport i połączenia pomiędzy aglomeracją Trójmiasta i okolic a resztą województwa, wyjść w końcu z zapaści.

- W projekcie pomorskiego budżetu na 2020 rok mamy zapisany stosunkowo niewielki deficyt. To dobry znak, skoro rząd tak mocno akcentował w trakcie kampanii wyborczej projekt zrównoważonego budżetu?

- Rzeczywiście, deficyt nie jest wielki. Nasze możliwości są jednak większe, przede wszystkim za sprawą rosną-

- Skąd ta pewność, że w 2020 roku ten optymizm co do wpływów podatkowych się spełni?

- Z obserwacji koniunktury, z rządowych zapowiedzi i prognoz analityków to jasno wynika. Konstrukcja dochodów na przykład z tego roku pokazuje, że powinniśmy odważnie zaplanować dochody z podatków PIT i CIT. W tym

roku zwiększaliśmy wojewódzkie dochody budżetu o ponad 150 mln zł z tego tytułu. A przecież już na etapie planowania budżetu na 2019 był on rekordowy. Koniunktura, póki co, nam sprzyja. Całej naszej gospodarce.

- Firmy pomorskie, jak Lotos z podatkiem CIT za 2018 rok 172 milionów złotych, Grupa Energa z 84 milionami, czy nieco mniejszym z Lotos Asphalt czy LPP, faktycznie dostarczają przychodów budżetowi państwa, ale przecież nie cały trafia do województwa, czy w nim pozostaje.

- Pozostaje, mówiąc umownie, co trzecia złotówka, bo 30 procent wraca do województwa. Jest to zasługa pomorskich firm. Nie zaprzeczam temu. I to jest mój argument, że można bardziej optymistycznie zaprojektować dochody z CIT. Przyszły rok nie będzie chudszy. Jednak mówienie przez marszałka Struka, że to wyłącznie zasługa pomorskich firm, nie

jest całą prawdą...

- Zabrakło w nim wiary w rząd premiera Morawieckiego i nakręcaną konsumpcją koniunktury?

- Mówiłem, że rząd sprzyja pomorskim firmom, że taka jest jego polityka, ale ludziom z koalicji rządzącej na Pomorzu przez gardło nie przeszła pochwała, czy choćby skromne zajknięcie się, że jest to tak zasługą pomorskiego biznesu, jak też sprzyjającej mu polityce rządu.

- Bankier Morawiecki nie jest w smak liberalom z Gdańsk?

- Być może. Sam już nie wiem, czy są to liberałowie, tyle się w koalicji pozmieniało. Ich problem. Ja apeluję by poważnie zastanowić się nad bardziej optymistycznym zaplanowaniem wpływów. Pewnie, że w części one spadają, np. w dotacjach i projektach unijnych, ale to wynika z perspektywy unijnej na lata 2014-20, która właśnie się kończy. Co do wpływów

z CIT to dodam, że dochody z tego podatku będą najpewniej sporo wyższe niż były zakładane w budżecie państwa na ten rok...

- Podobno sięgnąć mają 50 miliardów złotych, czyli o 15 miliardów więcej niż zakładano. Biorąc pod uwagę proporcje i fakt, że 30 procent z CIT zasila samorządy terytorialne, w tym pomorski, argument wydaje się trafny...

- To są, czy będą, naprawdę wysokie wpływy. Trzeba więc przysiąść i porozmawiać. Opozycja w Sejmiku, marszałek i jego ludzie, prezydenci miast, wójtowie, by się nie rozminąć w planach i oczekiwaniach. Od lat to mówię. Marszałek Struk mi obiecuje od pięciu lat, ale jakoś nie kwapi się, by się wsłuchać w nasze oceny i propozycje, posłuchać opozycji. Być może jeszcze coś damy radę przepchnąć na etapie prac komisji, ale nie jestem optymistą. Zapewne za trzy tygodnie powtórzę, że

za mało przeznaczaliśmy na drogi i że znów zabrakło ze strony marszałka spotkania z opozycją i samorządowcami po to, aby opracować plan modernizacji dróg na przynajmniej dwie kadencje, byśmy się tego trzymali. Degradacja dróg wojewódzkich postępuje. Szybciej niż remonty. Stopień zużycia postępuje, a my gonimy i nakłady nie nadążają, o rozbudowie nie wspomnę.

- Zarząd województwa jest za ostrożny w budżetowych planach?

- Ostrożność budżetowa nie jest z gruntu zła, ale my byliśmy odważniejsi. Ambitnie realizowaliśmy w latach 90 i później wydobywanie naszych miast i powiatów z zapaści komunikacyjnej. Wiem, że trzeba czasu i środków. Byłem burmistrzem i jego zastępcą w Bytowie. Na komisji i grudniowej sesji okaże się, czy marszałek i jego opcja zechcą wziąć pod uwagę nasze argumenty.

Podróżnik wielowymiarowy

Romuald Koperski gra na niebiańskim fortepianie. Nie ważne, czy wierzył w Boga, czy w naturę lub energię Wszechświata i we własną. Otrzymał to, w co wierzył: przestrzeń, pokonywanie bezkresu, własny świat talentów. Odszedł w ostatnią podróż.



Romuald Koperski znany był głównie jako podróżnik, pisarz, przewodnik po Syberii, pionier wypraw samochodowych po rozległych terenach Syberii i brawurowych spływów kajakiem po rzekach dalekiej Rosji, zafascynowany Rosją i jej mieszkańcami.

Stało się o nim głośno w styczniu 2010 r., gdy zagrał najdłuższy koncert fortepianowy na świecie - 103 godziny i 8 sekund, a Kapituła Księgi Rekordów Guinnessa przyznała mu Certyfikat Nowego Rekordu Świata.

Jest i druga, nie mniej interesująca, część biografii Romualda Koperskiego. Sam Koperski z czasem i bez zbytnich szczegółów oświadczył, że w latach 1979-90 służył

„stay-behind” NATO była operacja „Gladio” w ramach planu „Demagnetize”, czyli zapobieżenia przejściu władzy przez komunistów we Włoszech i we Francji.

W latach 90 Koperski mieszkał i pracował jako muzyk w Szwajcarii. Z Zurichu wyruszył w pierwszą wielką wyprawę. Nabył nieco już zdezolowanego land rovera, nieco go podrasował i pojechał na Syberię. Dotarł aż do USA przez Cieśninę Beringa. Trasa pionierskiej wyprawy wiodła przez Syberię, Kanadę do Stanów Zjednoczonych. W latach 2016 i 2017 roku, w niespełna 78 dni przeplął samotnie Atlantyk (Wyspy Kanaryjskie – Tobago) w łodzi wiosłowej „Pianista”. Zorganizował wyprawę do Jakucji, Chakasji, Altaju, Buriacji, Czukotki, Kołymy, Mongolii, w Góry Czerskiego, Momijskie, Sajany, Chaman-Daban, Suntar-Chajata. Był autorem książek „Pojedynek z Syberią”, „Przez Syberię na gapę”, „1001 obrazów Syberii”, „Syberia odyseja zimna” i „Ocean Niespokojny”.

Od 2013 r. jego Fundacja organizowała akcję „Okulary dla Wierszyny”, przeprowadzoną spontanicznie, z funduszy fundacji, bez podzielonych subwencji. Dzięki zaangażowaniu i szczodrości, udało się zebrać rok w rok po kilkaset nowych i używanych okularów do czytania, jak i patrzenia w dal, które trafiły na Syberię, m.in. do Abakanu, Minusinska, Szuzenskoje oraz Znamenki, do

Polaków zamieszkujących Tomsk i okolice, w tym z polskiej wsi Bielostok.

W jednym z wywiadów z GG tak wspominał „wsparcie” MSZ, kierowane wówczas przez Grzegorza Schetyne i marszałka Senatu Bogdan Borusewicz, którego zadaniem była pomoc Polakom żyjącym poza granicami Kraju.

- Zgłosiłem się do ministra spraw zagranicznych Grzegorza Schetyne i poprosiłem o wsparcie. Wysłałem też list do ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzaty Omilanowskiej. Odpowiedziano lakonicznie, że jeśli ubiegam się o pieniądze to mam napisać projekty. Z automatu odpisano, zakładając, że chcę się ubiegać o pieniądze. Widocznie urzędnicy sądzą, że każdy kto puka do ministerstwa chce jakichś pieniędzy. Tyle, że ja żadnych pieniędzy nie chciałem, nie ubiegałem o pieniądze od żadnego ministra a o wsparcie naszej idei. Są bowiem inne rodzaje wparcia niż tylko finansowe. Jednak ministerstwo pokazało mi środkowy palec. Przywykłem już do tego, że politycy słowa nie dotrzymują – wspominał Roman Koperski.

Także marszałek Borusewicz nie wykazał zainteresowania.

- Mam żal do naszego marszałka Senatu. Bywał na Syberii a Syberia przyjmowała go jak tylko mogła. Marszałek siedział za stołem, spożywał i coraz więcej obiecywał.

Nie ma w tym spożywaniu nic złego. Ludzie są tam gościnni. Ale tam marszałek Borusewicz deklarował pomoc. Nie tyle więc chciałem wykorzystać jego pobyt na Syberii, ale powołać się na jego wspomnienia z Wierszyny, największej polskiej wsi na Syberii. Na jej stulecie, w 2010 roku, Borusewicz mówił, że przyjechał tam, by Polakom powiedzieć, że Polska o nich nie zapomni, że Polska pamięta i będzie pamiętała. Bogdan Borusewicz przyjechał i wyjechał. Nic z tego nie wynikało – opisywał podróżnik.

Oceniał też bezkompromisowo byłego marszałka Sejmu i szefa MSZ Radosława Sikorskiego, który zaczął karierę w 1992 r. w rządzie Jana Olszewskiego jako ten, który „legendował się” na walczącego w Afganistanie. Fotografował się w połowym mundurze z lornetką i z bronią wśród mudżahedinów, na tle Hindukuszu.

- Kiedy jestem na Syberii ubieram strój myśliwego, podchodzę do zabitego niedźwiedzia i robię sobie serię zdjęć. Różne zdjęcia. Pan Radek Sikorski to chłoptaş, który gdzieś się kręcił wokół działań w gorącym konflikcie zimnej wojny. Narobił sobie zdjęć. Nie brał w walkach bezpośrednio udziału, nie był w rejonach walk. Po powrocie ciemnemu narodowi, którym – niestety – w części są rodacy, wcisnął legendę. To śmieszne. On nie przeszedł nawet studium wojskowego.

Nie wziąłbym go na biwak syberyjski. Biorę na wyprawę z reguły mężczyźni. Nie takich co robią pozerskie zdjęcia i potem opowiadają rozmaite historie. Jest przecież coś takiego, jak dziennikarski wolontariat. Zgłaszam się, załatwiam akredytację w BBC. Do innych zadań Sikorski nie miał predyspozycji, odpowiedniego przeszkolenia. Nie miał nic. Sprawy przekazów medialnych z rejonów objętych konfliktami i sąsiednich załatwiają wywiady. Dyktują co ma być, a co nie. Tyle – ocenił.

Radosław Sikorski zna historię najnowszą i wie, że Polacy walczyli za granicą, jak Rafał Gan-Ganowicz, żołnierz „na uchodźstwie”, czy bohater Dywizjonu 303, as lotnictwa, awanturnik i kondotier ppłk Jan Zumbach, organizujący lotnictwo Katangi więc Koperski dodał przed kilku laty w rozmowie z nami:

- To byli ludzie, którzy rzeczywiście to robili, walczyli w różnych rejonach Afryki, Azji. Byli postaciami z krwi i kości. Nie obnosili się tym w świecie polityki. Radek Sikorski zaś ma taki chłopięcy umysł...

W Szymbarku, w Centrum Edukacji i Promocji Regionu, jest dom drewniany przewidziany z rejonu jeziora Bajkał, czyli przez 8 100 km. Do tej idei przekonał swego czasu Daniela Czapiewskiego podróżnik Koperski.

Ekstra 100 tys. zł dla zastępcy Dulkwicz - co się dzieje w Gdańsku?!

Aleksandra Dulkwicz, prezydent Gdańska, powołała swojego byłego szefa, dziś zastępcę, Alana Aleksandrowicza, do kolejnej rady nadzorczej. B. prezes Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego może wrzesień uważać za szczęśliwy miesiąc. Najpierw prezydent Gdańska wydelegowała go do rady Gdańskich Autobusów i Tramwajów, a następnie do rady Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej. Do pensji na poziomie 210 tys. zł rocznie zastępca Dulkwicz może dodać ok. 100 tys. zł z tytułu zajęć powierzonych do wykonania przez b. podwładną. Nawet bilety jednorazowe po 4 zł można wtedy zaakceptować...

- To byłaby zaskakująca informacja, ale na razie, poza prezentacją projektu budżetu gminy na 2020 rok, władze Gdańska nie przedłożyły radnym do analizy żadnych dokumentów dotyczących propozycji taryfowych - mówi

"Gazecie Gdańskiej" o pojawiających się pogłoskach dotyczących nowych cen przejazdów szef klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Gdańska, **Kazimierz Koralewski**. Zarówno Gdańskie Autobu-

sy i Tramwaje jak i Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna to spółki komunalne ze 100 proc. udziałem Gdańska, a funkcję walnego zgromadzenia sprawuje jednoosobowo prezydent miasta, która może delegować swoich przedstawicieli do rady nadzorczej.

W pierwszych dniach września A. Dulkwicz odwołała z rady GAI T Ryszarda Trykoskę, który tę funkcję sprawował ponad 6 lat, chociaż od jakiegoś czasu jako wykonawca kontraktu dla miasta, w tym związanego z infrastrukturą tramwajową, znajdował się w ewidentnej kolizji interesów, co nikomu w organach samorządu Gdańska nie przeszkadzało. Miejsce R. Trykoski zajął w GAI T zastępca prezydenta A. Aleksandrowicz. Z oświadczeń majątkowych innych członków rady GAI T wynika, że to zajęcie za ok. 60 tys. zł rocznie.

Pod koniec września doszło też do zmian w GIWK-u. Z rady odwołano po ponad

10 latach pracy b. szefa biura prezydenta P. Adamowicza, animatora kultury Ryszarda Bongowskiego, a także, po 3.letnim trudzie, b. prezesa MTG SA Andrzeja Kasprzaka. W ich miejsce prezydent Gdańska powołała Marcina Dawidowskiego, dyrektora wydziału w urzędzie miejskim i... swojego zastępcę, A. Aleksandrowicza. Z jawnych oświadczeń majątkowych członków rad spółek komunalnych wynika, że dochód z nadzoru nad pracą zarządu GIWK, w nim zaś b. wiceprezydenta Wiesława Bielawskiego, to nieco ponad 50 tys. zł. Łącznie miniony wrzesień polepszył więc samopoczucie A. Aleksandrowicza o perspektywę rocznych dochodów na poziomie 110 tys. złotych. Czyni to pracę w urzędzie bardziej znośną, bo uprzednie dochody b. prezesa GARG, łącznie z radą nadzorczą, sięgały 326 tys. złotych.

Jednocześnie niektórzy z odwołanych członków rad nadzorczych gdańskich spółek nadal mogą świadczyć

usługi nadzoru nad majątkiem komunalnym. Prezes komunalnego GARG, Marek Ossowski, następcą A. Aleksandrowicza wydelegował R. Trykoskę do rady nadzorczej Arena Gdańsk Operator nie bacząc na fakt, że jego nominat, budując Nową Bulońską, pozostaje w relacjach gospodarczych z gminą jako jej kontrahent.

- Konserwowanie tej sytuacji wymaga skierowania pytania do prezydenta Gdańska - komentuje K. Koralewski tę mało transparentną konfigurację kadrową.

Dobrze potoczyły się też losy Andrzeja Kasprzaka, b. sekretarza wojewódzkiego ZSMP, który świetnie odnalazł się w strefie wpływów PO. Po odwołaniu w Gdańsku b. prezes MTG SA został wezwany do Grudziądza przez swojego byłego zastępcę w spółce, Macieja Głomowskiego, dziś prezydenta Grudziądza. Zatrudnienie M. Głomowskiego na stanowisku dyrektora finansowego i prokurenta zajęło A. Kasprzako-

wi kilka pierwszych godzin urzędowania. Nic dziwnego, bo chodziło o szwagra prezydenta Gdańska. Dziś szwagier prezydenta Gdańska jest prezydentem Grudziądza, a jego były dobrodziej został przez niego zaproszony do kierowania radą nadzorczą Grudziądzkiego Holdingu Komunalnego SA.

Czy to jest właśnie testament Pawła Adamowicza, czy po prostu konstrukcja reżimu organizacyjnego władzy, która ubezpiecza się w przededniu podwyżek dla gminu gdańskiego?

(gg,sts)

Aleksandra Dulkwicz niedawno domagała się, by media były niezależne, odważne i prawdziwie informowały. Postulat ten spełniamy, skoro czytelnictwo witryn własnych, ufundowanych z miejskich pieniędzy przez A. Aleksandrowicza, przyjemności tych nie dostarcza.

MF

SLD na Pomorzu w cieniu J. Senyszyn

W sobotę na posiedzenie pomorskiej rady wojewódzkiej SLD przyjechał Włodzimierz Czarzasty. Pokwitował dobry wynik Lewicy na Pomorzu i zapoznał się z kondycją własnej partii. Gdyby nie Joanna Senyszyn udział SLD w wyborach parlamentarnych na Pomorzu byłby niezauważalny. Kandydatów SLD w Gdańsku wskazało raptem 1583 wyborców, co odpowiada 4,1 proc całej listy w stolicy województwa. Najlepszy wynik - 15,66 proc. - Lewica uzyskała w Sopocie, w którym obecność SLD ma wymiar symboliczny. Partia nie wystawiła też żadnego kandydata do senatu, choć miała wcześniej na Pomorzu 3 senatorów w różnych okresach.

Spośród 52 kandydatów w obu pomorskich okręgach wyborczych tylko 10 osób reprezentowało SLD. Partia od prawie dekady kierowana przez działacza powiatowego z Kwidzyna, Jerzego Śniega, od lat nie ma swoich przedstawicieli w lokalnych parlamentach, ma papierowe struktury i zajmuje się... polityką wewnętrzną. Jej kandydat na prezydenta Gdańska, Andrzej Ceynowa, zapatrzony w program społeczno-gospodarczy Margaret Thatcher uzyskał poparcie poniżej 1 proc. W wyborach do euro-

parlamentu ekipa J. Śniega uzyskała zero głosów - partia ogłosiła kapitulację, nikt bowiem z SLD nie znalazł się na liście kandydatów Koalicji Europejskiej.

Ostatnie wybory parlamentarne dla Lewicy na Pomorzu były jednak bardzo udane. Porozumienie trzech partii zdobyło ok. 13 proc. uznanie wyborców i wprowadziło do sejmu troje parlamentarzystów: Beatę Maciejewską i Marka Rutkę z Wiosny oraz Joannę Senyszyn z SLD. Jednak gdyby nie start b. europosłanki, która już w wyborach

samorządowych 2018 miała znaczące poparcie społeczne, udział SLD w pomorskich wyborach mógłby zostać nie-



Marcin Strzelczyk godnie i aktywnie reprezentował SLD w wyborach samorządowych w 2018 jako kandydat na prezydenta Gdyni

zauważony.

Paradoksalnie, partia najlepszy wynik w okręgu 25 osiągnęła w Sopocie, w którym ma znaczenie emblematyczne. O wyniku na poziomie 15,66 proc. przesądziło poparcie dla Beaty Maciejewskiej, Jolanty Banach i bardzo aktywnego młodego działacza, też spoza SLD, Mi-

chała Piękosia. Spośród 3449 głosów, które Lewica otrzymała w mieście bez aktywnej socjaldemokracji partyjnej,

liczby 37 915 oddanych na listę. To jeszcze mniej niż w Sopocie - tylko 4,1 proc. jej ogólnego potencjału! Z 5 delegatów SLD wyborcy w Gdańsku najczęściej wskazywali na R. Koperskiego, ale 528 głosów nie daje nawet zapachu mandatu miejskiego radnego.

Na Pomorzu jedynie Andrzej Śnieg, działacz regionalny SLD w Kwidzynie, osiągnął zauważalne poparcie ponad 4 tys. wyborców i potwierdził swój niezły wynik z ostatnich wyborów samorządowych. O najlepszym od lat dorobku lewicy w okręgu 25 przesądziły głosy oddawane na kandydatów Wiosny i Razem, a także pretendującą nieustannie do niezależności partyjnej, b. wiceprzewodniczącą SLD, Jolantę Banach. Udział SLD w końcowym wyniku okręgu nr 25 to 9,7 proc. Bez zasilenia kadrami z zewnątrz SLD w okręgu wyborczym J. Śniega groziła polityczna degradacja.

W okręgu nr 26 SLD reprezentowała skutecznie liderka listy Joanna Senyszyn. Już jej wynik w wyborach samorządowych był obiecujący, więc zdobyte 13 października uznanie 36 405 obywateli miało swoją wagę przy podziale mandatów, dobrze służyło też marce SLD. Wśród 28 kandydatów partię W. Czarzastego reprezentowali

jeszcze Jacek Lampart, Beata Stencel, Andrzej Szczotkowski i Marcin Strzelczyk. Ten ostatni bardzo godnie i aktywnie reprezentował SLD w wyborach samorządowych w 2018 jako kandydat na prezydenta Gdyni, ale tym razem otrzymał w swoim mieście tylko 543 głosy z 1244 zdobytych poza dorobkiem J. Senyszyn.

W Gdyni drugim co do wielkości i politycznego znaczenia mieście Pomorza, SLD otrzymało głosy 20 958 (15,5 proc.) mieszkańców, najwięcej, 11 427, J. Senyszyn; pozostali kandydaci SLD otrzymali łącznie 845 głosów. Mniej niż mało.

W sumie w Trójmieście, bez uwzględnienia poparcia dla Joanny Senyszyn, które wynika z jej indywidualnej odrębności i osobistej rozpoznawalności, na pozostałych kandydatów Sojuszu Lewicy Demokratycznej oddano raptem 2428 głosy.

Na dymisję pomorskiego kierownictwa partii jest już za późno.

Rekomendując połączenie SLD z Wiosną W. Czarzasty proponuje swoim członkom nową przyszłość w zmodernizowanym opakowaniu. Czy w nowa podróż zabierze twórców dekapitalizacji SLD na Pomorzu?

(sts)

Pomoc fachowców i 100 zł w prezencie

Prąd
z extra premią



Odbierz
**extra
premię**

100 zł
w prezencie
na rachunki za prąd!

Zamów już dziś na energa.pl
lub zadzwoń pod numer
555 555 555*

Informację o tym, kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszej oferty „Prąd z extra premią”, znajdziesz w regulaminie i jego załącznikach, w tym w warunkach ubezpieczenia Assistance Domowy Pakiet Premium świadczonego przez PZU SA. Szczegóły sprawdzisz na energa.pl oraz w salonach sprzedaży Energi Obrót SA. Uwaga: interwencje fachowców podlegają sprzęty RTV i AGD nie starsze niż 5 lat. Za każdy rozpoczęty miesiąc, w którym korzystasz z warunków naszej oferty, będziemy pobierać od Ciebie opłatę handlową za realizację i rozliczenia usług, które świadczymy. Opłata ta to 27,99 zł brutto, lub 22,99 zł brutto, gdy wybierzesz obsługę online i eFakturę. Wartość świadczeń w ramach sprzedaży premiowej nie przekracza progu 2 000 zł brutto określonego w art. 21 ust. 1 pkt 68 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

* Koszt połączenia według stawek Twojego operatora telefonicznego.





GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 272 ABCDE

Sroda, 30 listopada 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

O zasadę pracy zespołowej w Sejmie Żywa dyskusja nad poprawkami do regulaminu sejmowego

WARSZAWA. Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad sprawozdaniem komisji regulaminowej, powołanej dla rozważenia regulaminu Sejmu.

Sprawozdawca pos. Szczepański omówił szczegółowo zmiany wprowadzone do regulaminu przez komisję.

Pierwsza zmiana wprowadza do art. 4 nowy ustęp tej treści: „Poseł wybrany na marszałka Sejmu uda się bezwzględnie do Prezydenta Rzeczypospolitej w celu uzyskania zgody na przyjęcie wyboru, po czym złoży Sejmowi stosowne oświadczenie“.

Druga poprawka istotna dotyczy liczby podpisów pod wnioskami poselskimi. Wprowadza się do art. 33 postanowienie, że projekty ustaw i inne wnioski poselskie mogą być przyjęte do łaski marszałkowskiej, jeżeli są poparte co-

najmniej podpisami 15 posłów.

Nad drugą poprawką wywiązała się dłuższa dyskusja, w której szereg posłów wypowiedziało się przeciw wnioskowi komisji regulaminowej. W zakończeniu dyskusji pos. Szczepański ferując poszczególne głosy, oświadczył m. i.:

„Słyszeliśmy, że poprawka jest sprzeczna z art. 5 Konstytucji i że wracamy do złych praktyk parlamentarnych, dalej, że nie będzie można w ten sposób bronić interesów wsi, sfer robotniczych i pracowniczych. Tymczasem cel naszej poprawki jest zupełnie inny. Bynajmniej nie tamujemy inicjatywy poszczególnych posłów. Każdy poseł może zgłosić wniosek ustawodawczy, a tylko musi uzyskać poparcie 15 podpisów. (P. Dudziński: Czy wolno członkowi Ozonu bez zgody zarządu podpisać wniosek?)
A czy wolno koledze podpisać wnio-

sek, płynący z inicjatywy koła OZN? Tak samo wolno członkom OZN podpisać wniosek posła Dudzińskiego, jeżeli nie będzie on miał charakteru manifestacyjnego, tylko będzie wnioskiem rzeczowym. Wszyscy wiemy, że panowie posłowie nie należący do OZN mają tę liczbę 15 posłów i z łatwością mogą się porozumieć. Z wszystkich przemówień posłów, którzy zabierali głos przeciw poprawkom komisji, przebiega tylko jedna rzecz, mianowicie niechęć do pracy zespołowej, a my właśnie w tej pracy zespołowej widzimy możliwość dalszej pracy dla dobra narodu i państwa. (Okłaski).

Wniosek p. Sommersteina oraz wnioski mniejszości odrzucono, po czym przyjęto poprawki komisyjne. Na tym zakończono obrady.

Dzisiaj wybór prezydenta Czechosłowacji



Dzisiaj odbędą się wybory prezydenta republiki czesko-słowackiej. Zostanie nim niewątpliwie dr. Emil Hacho, prezes najw. trybunału administracyjnego, jedyny kandydat na to stanowisko.

Po wyborach nastąpić ma zmiana rządu i ustalenie pełnomocnictw zarówno dla rządu, jak i dla prezydenta.

Audjencje na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 29 bm. o godz. 14.30 marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego, który złożył mu sprawozdanie z przebiegu sesji nadzwyczajnej Sejmu.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj senatora prof. Kazimierza Bartla.

Najazd Żydów na Polskę (Patrz str. 3)

Ostre pogotowie we Francji

PARYŻ. Francuski dziennik urzędowy opublikował we wtorek rano dekret regulujący administrację publiczną na zasadzie ustawy dotyczącej organizacji narodu w czasie wojny, oraz drugi dekret, dotyczący rekwizycji urzędników i robotników oraz personelu państwowych i komunalnych instytucji dla służby publicznej.

Wedle tego dekretu, mogą być zarekwirovani dla celów służby publicznej, urzędnicy i robotnicy państwowi departamentów oraz gmin i cały personel instytucji koncesjonowanych (koleje itp.). Dalej dziennik urzędowy zamieszcza dekret ministerstwa robót publicznych, zarządzający wobec obecnie panujących stosunków rekwizycję kopalń i zakładów przemysłowych w departamencie Górnego Renu.

PARYŻ. Na kilkanaście godzin przed zapowiedzianym strajkiem, którego najważniejszy moment, a mianowicie strajk kolejowy, wyznaczony został na godz. 4 rano z wtorku na środę, czynione są jeszcze rozpacliwe próby zapobieżenia konfliktowi. Próby te podejmują niezmordowanie dwa czynniki. Jednym z nich są organizacje b. kombatanów, drugim krupa parlamentarna frakcji socjalistyczno-republikańskiej pod kierunkiem p. Frossarda.

Wysiłki te w kołach parlamentarnych i

Wizyta ministrów angielskich w Rzymie w styczniu

LONDYN. Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych lord Halifax udać się mają do Rzymu 9 stycznia. Pobyt ich potrwa 4 dni. Pani Chamberlain i lady Halifax towarzyszyć będą małżonkom. Ministrowie brytyjscy mają być przyjęci przez króla i papieża.

Skrzyżowane chorągiewki na plakatach Mobilizacja ludzi pracy

w kołach prasowych nie budziły jednak żadnych większych nadziei na zapobieżenie konfliktowi.

Premier Daladier ze swej strony akcentuje w dalszym ciągu daleko idącą stanowczość i energię. Przed południem na wszystkich gmachach urzędowych Paryża rozlepiono plakaty urzędowe, noszące w nagłów-

ku dwie skrzyżowane chorągiewki, takie, jakie zwykle widnieją na afiszach mobilizacyjnych, a zawierające dekret o powołaniu przymusowym wszystkich pracowników instytucji użyteczności publicznej. Wszyscy zatem pracownicy nie tylko kolejowi, ale również koleje podziemne, autobusów i t. d. są od wczorajszego południa zmobilizowani.

Hołd posłów i senatorów OZN pamięci Wielkiego Marszałka

WARSZAWA. Posłowie i senatorowie, członkowie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego udali się wczoraj o godz. 9.30 rano gremialnie do Belwederu, gdzie złożyli hołd Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezydentem klubu w osobach posła gen. St. Skwarczyńskiego, wicemarszał-

ka Senatu St. Dąbkowskiego i pos. Sowińskiego złożyło na stopniach pałacu Belwederskiego wieniec przepasany wstęgami orderu Virtuti Militari z napisem: „Wielkiemu Marszałkowi — Koło Parlamentarne OZN“.

Chwilą ciszy obecni uczcili pamięć Wielkiego Marszałka.

Gdańsk należy do polskiego obszaru gospodarczego i nie może prowadzić samodzielnej polityki gospodarczej Gdańsk nie chce być przyczyną konfliktu polsko-niemieckiego

W czasie niedawnej w Gdańsku wizyty dziennikarzy niemieckich i korespondentów zagranicznych z Berlina, korespondent francuskiego dziennika „Paris Midi“ we wrażeniach swych z Gdańska zamieścił wywiad z kierownikiem partii nar.-socjalistycznej Forsterem.

W wywiadzie tym „Gauleiter“ oświadczył, że Gdańszczanie pragną przyłączenia do Rzeszy, że jednak „Gdańsk nie chce być dlatego przyczyną wybuchu ewentualnego konfliktu między Niemcami a Polską. Ale Gdańsk wierzy, że pewnego dnia nadejdzie lepsze rozwiązanie, niż dzisiejsza konstrukcja. Drogę do tego wskazują dobre stosunki między Berlinem a Warszawą. Polska nie przeciwstawia się chyba, gdy obojmy porozu-

Wywiad francuski z Gauleiterem Forsterem

niemieniem zabezpieczona zostanie gospodarka egzystencja Gdańska, a z drugiej strony będzie mogła Polska wykorzystać usługi portu gdańskiego. Politykę z takimi widokami robią narodowi socjaliści od chwili, kiedy rządzą w Gdańsku. Dlatego nie jest uzasadnione, jeśli słowo „rewizja“ w kwestii gdańskiej pokutuje w prasie światowej“.

W dalszym ciągu wywiadu skarży się Forster na rzekome pokrzywdzenie portu gdańskiego przez Gdynię, a także na znikomy udział firm gdańskich w całości obrotu portowego: „Więcej niż po-

łowa wszystkich firm portowych w Gdańsku jest polska lub zagraniczna“.

Na pytanie — czy Wolne Miasto Gdańsk jest zdolne do życia, „Gauleiter“ Forster udzielił odpowiedzi (wyróżając m. in. życzenie silniejszego związania gospodarki gdańskiej z niemiecką), w której takie, niezwykle znamienne padły słowa (podkreślenia nasze):

„W swym dzisiejszym stanie z własnej siły nie jest zdolne do życia, a skazane na pomoc Rzeszy. Gdańsk należy do polskiego obszaru gospodarczego i nie może prowadzić żadnej, samodzielnej polityki gospodarczej.“



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

Dziś — Środa
Andrzeja 30 listopada
 Jutro Czwartek
Elżbiety 1 grudnia

DZIURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 30 bm. pełnią:
 W Gdańsku: dr. Beutter, Dominikswall 11, tel. 27606 i dr. Wolter, Faulgraben 10, tel. 21183.
 We Wrzeszczu: dr. Heiwinkel, Adolf Hitlerstrasse 81, tel. 41125.
 W Sopotach: dr. Hoffmann-Berling, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z TOWARZYSTW.

— **Generalna próba „Lutni” gdańskiej** odbędzie się w czwartek, 1 grudnia br. o godz. 20 w sali Konserwatorium Muzycznego. Am Olivaer Tor 2-4, a nie w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla. Upraszają się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Notatki kronikarza

— **Zderzenie.** Na ulicy Fleischergasse nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z pojazdem konnym, powożonym przez rzeźniczkę Angelikę Mueller z Oruni, przy czym samochód został lekko uszkodzony. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku. Również nie została uszkodzona furmanka.

— **Dziecko spowodowało nieszczęśliwy wypadek komunikacyjny.** Przed jadącym niedaleko mostu Werderbruecke samochodem osobowym DZ 4353, kierowanym przez właściciela kupca Józefa Kirmanna zamierzała nagle przebiec ulicą 6-letnia Dolores Jorka. Na szczęście zauważył to kierowca samochodu i nie chcąc przejechać dziecka, skręcił gwałtownie na prawo. Maszyna uderzyła o słup latarni, która została uszkodzona. Dziecko uderzone zostało tylną częścią samochodu i rzucone na chodnik, doznając jakby cudem tylko lekkich obrażeń ciała.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgon: żeglarz Karol Rydell, 56 l., wdowa Szarlota Witt z domu Zills, 83 l., syn wachmistrza policji Gustawa Blanka, 2 l., inwalida Wilhelm Corlin, 72 l., pracowniczka Gertruda Wensorra, 23 l., wdowa Joanna Hantel z domu Hartmann, 68 l., wdowa Franciszka Junk z domu Lubicz-Szelista, 85 l., mężatka Elżbieta Habermann z domu Kuechler, 29 l., oddziwny Hermann Rank, 65 l., stolarz Reinhold Haase, 40 l., księg. Hermann Sehnke, 62 l., wdowa Maria Schulz z domu Golschinska, 71 l.

KRONIKA POLICYJNA Z 29 BM.

— **Przytrzymano 13 osób,** z tych 4 za opilstwo, 3 za kradzież, 1 za nadużycia podatkowe, 1 za paserstwo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** czarną portmonetkę z 7,29 zuld., 4 klucze na kółeczku, brunatny trzewik dziecięcy, okulary w czarnej oprawie rogowej, czarny parasol.

— **Jarmark w Kalthofie.** Jutro w czwartek, 1 grudnia br. odbędzie się w Kalthofie w powiecie Wielkie Żuławy jarmark.

— **Szczęście w nieszczęściu.** Onegdaj po południu wydarzył się przy Wysokiej Bramie wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą tragicznych skutków. Pewien starszy mężczyzna, wracający prawdopodobnie z pracy rowerem do domu, został najechany przez samochód, runął na ziemię i dostał się pod maszynę. Na szczęście najechany doznał jedynie zdercia skóry i mógł o własnych siłach udać się do domu. Rower 'ego niegł natomiast poważnemu uszkodzeniu.

Gdańsk na uroczystościach Ligi Morskiej i Kolonialnej

Z pobytu delegacji gdańskiej w Warszawie

W dniu 27 bm. z okazji 20-lecia istnienia L.M.K. (dawniej „Bandera Polska”) oraz 20-lecia wydania przez Marszałka Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa historycznego rozkazu utworzenia polskiej marynarki wojennej — odbyło się w Warszawie w kasynie garnizonowym uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego L.M.K. oraz Rady Głównej wspólnie z F.O.M i A. Kol.

Posiedzenie poprzedziła msza św. w katedrze św. Jana, celebrowana przez ks. biskupa polewskiego dr. Gawling. Na nabożeństwie obecny był gen. Kwaśniewski, prezes Zarządu Głównego, wicemin. Korzuchowski, prezes rady Głównej, matka śp. gen. Orlicz-Dreszera, gen. Rudolf Dreszer, wielu generałów, przedstawiciele władz wojskowych i społeczeństwa. Gdańsk był reprezentowany przez

prezesa miejscowego Oddziału p. komandora Poznańskiego, prezesa oddziału kol. p. nac. Dąbrowskiego, a także delegacje w osobach pp. Ostrowskiego, Kulcentego i Polakowskiego. O godz. 11 w pięknie udekorowanej sali kasyna garnizonowego odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego L. M. K. pod przewodnictwem p. wicemin. Korzuchowskiego, który w pięknych i radosnych słowach określił cel główny i środki, jakimi L.M.K. pracuje. Następnie dyr. biura Zarządu Głównego senator Dębski odczytał nadesłane depeche, wśród których na pierwszym miejscu od T-wa Przyjaciół Nauki i Sztuki oraz Macierzy Szkolnej w Gdańsku wywołały specjalnie serdeczne i gorące okłaski.

Obecność przedstawiciela L.M.K. i delegacji gdańskiej świadczyła o zespoleniu się w tej pracy polskiego Gdańska z Polską całą, a mocne wysiłki w kierunku przysporzenia środków materialnych na ścigacz „Pomorze” przez kolejarzy gdańskich jest imponujące. Następnie przemawiał, dając piękne sprawozdanie gen. Kwaśniewski, znane z audycji radiowej. Na zakończenie odegrała orkiestra piękny i potężny hymn „Bałtyk”.

Po przerwie obiadowej zebrała się Rada Główna, która prowadziła obrady do godz. 20.

Piękna choć skromna uroczystość tej wielce zasłużonej organizacji rozstanie na długo w pamięci uczestników i niewątpliwie wpłynie na obojętnych, nie należących jeszcze do L.M.K. obywateli, pociągając ich do służenia pięknej idei umocnienia Polski na morzu.

Z powodu zmniejszenia gosp. sprzedaje się z dobrego domu: biurka amer. i stół okrągły dębowy, tapczan, lampy elektr., pokój pań. biały, łóżka, szafa, nuty, żywy kam. narciarskie, szczytka do froter., palta damskie i męskie zimowe śr. wzr., oraz rozmaite sprzęty domowe.
 Gdańsk, Melzergasse 4 II prawo. (8689)

Wefherowo

— **Dyżur lekarski w środę** pełni dr. Janowitz.

— **Na gwiazdkę dla biednych.** W pierwszą niedzielę adwentu odbyła się zbiórka paczek odzieży nowej i używanej, na rzecz biednych naszego miasta i parafii. Osoby pragnące przeznaczyć ofiary na gwiazdkę dla biednych, zechcą przesyłać dary do parafii.

— **Akcja dożywiania dzieci.** W ub. tygodniu rozpoczęła w tutejszej szkole powszechnej dożywianie biednej dziatwy szkolnej Opieką Rodzicielską. Ogółem odżywianych będzie 170 dzieci. Akcją dożywiania kieruje zarząd w osobach pp.: Heleny Dereszewskiej — prezeski i jej zast. Marii Belczewskiej, sekr. Gazdowicza i skarbnika Biełżńskiego. We wszystkich sprawach, związanych z odżywianiem dzieci, należy się zwracać do powyższego zarządu.

— **Organizacja b. uczestników Strajku Szkolnego 1906-1907 — kolo Wefherowo** — urzędza w dniu 4 grudnia br. zebranie w lokalu p. Kralewskiego o godz. 13, na które Zarząd zaprasza wszystkich uczestników bezpośrednich i pośrednich. Na porządku obrad b. ważne sprawy. Tymczasowy zarząd tego Związku prowadzi kol. Karczewski, do którego można się zgłaszać w poniedziałki, środy i soboty, od godz. 9—14.

Teatr Kaszubski u progu nowego sezonu.

Już w pierwszej połowie grudnia wystąpi Teatr Kaszubski z inauguracją sezonu teatralnego 1938-9, która będzie równocześnie złożeniem hołdu wielkiemu poecie polskiemu, Adamowi Asnykowi z okazji 100-letniej rocznicy jego urodzin. Odegrana zostanie znakomita komedia pt. „Branża Lerche”, stanowiąca ciekawy dokument zmagania się żywiołu polskiego z przemocą germanizatorów w Wielkim Księstwie Poznańskim. Kierownictwo Teatru dokłada wszelkich starań, aby inauguracja wypadła jak najuroczyściej. O bliższych szczegółach doniosą afisze.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

W czwartek, 1 grudnia br. o godz. 19.30 odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej — publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, z bardzo obszernym porządkiem obrad obejmującym 16 punktów.

Zerwanie tablicy ogłoszeń Bratniej Pomocy na Politechnice Gdańskiej

Jak się dowiadujemy, zerwano w nocy na wtorek tablicę Bratniej Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, mieszczącej się na ścianie domu Kasztelana na terenie Politechniki Gdańskiej.

Ponieważ tablica ta była bardzo silnie przymocowana, musiano do zerwania użyć odpowiednich narzędzi. Zaznaczyć jeszcze należy, że w ostatnich latach zdarzyły się wypadki zerwania tej tablicy już kilkakrotnie.

Jeszcze o niedzielnej manifestacji wojaków w Nowym Porcie

We wczorajszym numerze pisma naszego wspomnieliśmy po krótko tylko o produkcjach artystycznych w czasie uroczystego zebrań. W uzupełnieniu naszego sprawozdania dodać jeszcze musimy, że p. Zbigniew Wejchert, uczeń Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku (baryton) odśpiewał „Pieśń wojenną” Moniuszki, „Stacha” Noskowskiego i „Krakowiaka” Moniuszki. Akompaniował mu przy fortepianie p. Edward Zuk.

Jako recytator wystąpił p. Zygmunt Grimsman, recytując „Rozmowę hetmana Sobieskiego z Panem Wołodyjowskim z „Pana Wołodyjowskiego” Sienkiewicza i „Koncert nad koncertami” z „Pana Tadeusza” Mickiewicza.

Uzupełniając całość sprawozdawczą manifestacji wojackiej, dodać jeszcze musimy, że Naczelny Inspektorat Cel reprezentował p. radca Kłosowski.

9 miesięcy więzienia za krzywoprzysięstwo

Przed gdańską izbą karną toczyła się z wykluczeniem jawności rozprawa przeciw 26-letniemu Bernardowi R., oskarżonemu o krzywoprzysięstwo. Tło sprawy jest następujące: oskarżony zaręczył się na początku 1936 r. ze swą obecną żoną. Już po kilku tygodniach nawigował on bliższe stosunki z pewną pomocnicą domową, których owocem było dziecko. Po porodzeniu dziecka rozpoczęły się poszukiwania ojca. Podczas rozprawy cywilnej zeznawał również jako świadek R., który oświadczył, że nigdy nie utrzy-

mywał bliższych stosunków z matką dziecka. Dopiero później odwołał ze skruchą złożone przed sądem zeznanie. Wytoczone więc przeciw niemu postępowanie karne. Po zamknięciu przewodu zażądał prokurator wymierzenia oskarżonemu kary 3 lat bezwzględnego więzienia oraz utraty praw honorowych na trzy lata i złożył wniosek o natychmiastowe zarządzenie środka zapobiegawczego. Sąd skazał R. po uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 9 miesięcy więzienia.

Ofiara na Fundusz Obrony Morskiej

kołko fotograficzne profesorów Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Gdańsku złożyło z okazji 20-lecia Niepodległości Polski odrodzonej i 20-lecia Polskiej Marynarki Wojennej kwotę 50 zł na Fundusz Obrony Morskiej.

Nowa ustawa o podatku dotyczącym ruchu kapitałów

W najnowszym numerze gdańskiego dziennika ustaw ogłoszono nową ustawę o podatku, dotyczącym ruchu kapitałów. W myśl tej ustawy wchodzi tu w rachubę podatek od spółek, podatek od papierów wartościowych i podatek od obrotów giełdowych. Ustawa ta oparta jest o podobną u-

stawę w Niemczech. Zawiera ona jednak kilka odchyłek, konieczne ze względów na wymogi gdańskich spraw gospodarczych i finansowych. Równocześnie ogłoszono przepisy wykonawcze do tej nowej ustawy, której moc obowiązująca wyznaczono od 1 stycznia 1939 r.

Znow zwycięstwo hazenistek polskich

Coraz lepiej spisują się panie Gedanii; dzielne hazenistki polskie kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. W ub. niedzielę drużyna polska rozgromiła Post-S. V. w stos. 7:0 (4:0). Wyrazem tej poprawiającej się formy hazenistek polskich jest też drugie ich miejsce w tabeli rozgrywek mistrzowskich za T. V. Ohra.

Sprawy

Wpisy

Kwoty rozrachunkowe

Dotychczasowe

Wskazać dla piśmiennych waktów, dotyczących tylko oraz przez osobę, do której wpisał się odnośnik. Konspondencja, adresatka i adres, podległe opłacie przez nadawcę znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.



PARTNER WYDANIA

Recytatorska wycieczka po Gdańsku

28 uczniów ze szkół podstawowych wzięło udział w XVII Międzszkolnym Konkursie Recytatorskim "Gdańsk moje miasto", który odbył się w siedzibie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku.



Celem konkursu była popularyzacja literatury pięknej, rozwijanie uzdolnień twórczych i doskonalenie umiejętności recytatorskich, poszerzanie znajomości historii i teraźniejszości Gdań-

ska, poszukiwanie literackich wzorców i wartości istotnych w życiu człowieka, kształtowanie postaw patriotycznych i obywatelskich.

Podczas konkursu uczniowie ze szkół podstawowych

recytowali utwory o tematyce związanej z miastem Gdańsk. Na spacer po Gdańsku zaprosiła uczestników Natalia Marchlewska z SP Nr 65 w Gdańsku oraz Martyna Szkadun z SP Nr 40 w Gdańsku, które zaprezentowały wiersz Włodzimierza Ścisłowskiego „Gdański spacer”. Z książki „Okręt w herbie” Franciszka Fenikowskiego, uczniowie Angelika Kossobucka z SP Nr 50 w Gdańsku, Marcel Paprota z SP Nr 24 w Gdańsku oraz Julia Kozłowska z SP nr 86 w Gdańsku, deklamowali fragmenty tekstu, który przybliżył wszystkim uczestnikom legendy związane z naszym miastem i jego historią. Były wiersze o Dworze Artusa, Złotej Kamieniczce i innych gdańskich zabytkach. Z wielką pasją dwie różne interpretacje wiersza „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” K.I. Gałczyńskiego, przedstawiły Nikola Dębowska z SP Nr 2 oraz Nina Latopolska z SP Nr 60 w Gdańsku. Brawurowy występ zaprezentowała Zuzanna Daniel z SP Nr 49 w Gdańsku, która opowiedziała o gdańskich zegarach słowami Zbigniewa Szymańskiego „Opowieści Gdańskich zegarów”. W konkursie z napisanym przez siebie wierszem wystąpiła Dominika Andrzejczyk ze Szkoły Podstawowej Nr 35 w Gdyni,

która zaprezentowała wiersz „Gdańsk moje miasto”. Ciekawy występ zaprezentowała również Paulina Miszczyszyn, która w pięknej interpretacji fragmentu książki „Gdańsk dla młodych podróżników” J. Fridricha przedstawiła Dom Uphagena, a jej piękny strój z tych czasów spotęgował wrażenie wycieczki po domu rajcy gdańskiego.

W konkursie uczniowie rywalizowali w czterech kategoriach wiekowych: klasy 0-1, klasy 2-3, klasy 4-5 i klasy 6-8. W każdej kategorii nagrodzono trzy osoby i przyznano 1 wyróżnienie. Dyrektor SP Nr 60 w Gdańsku oraz PBW w Gdańsku ufundowali również swoje nagrody. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, które otrzymali również opiekunowie uczniów biorących udział w konkursie.

Organizatorami konkursu były Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku i Szkoła Podstawowa nr 60 w Gdańsku. Konkurs został objęty honorowym patronatem przez Prezydenta Miasta Gdańska Aleksandrę Dulkiwicz.

fot. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku

Laureaci XVII Międzszkolnego Konkursu Recytatorskiego „Gdańsk moje miasto”

Uczniowie klas 0-1 szkół podstawowych

1. Antoni Uthof ze Szkoły Podstawowej Nr 84 w Gdańsku; opiekun Katarzyna Brzezińska
2. Angelika Kossobucka ze Szkoły Podstawowej Nr 50 w Gdańsku; opiekun Marta Czarnecka, Ewa Krawczyńska
3. Natalia Marchlewska ze Szkoły Podstawowej Nr 65 w Gdańsku; opiekun Elżbieta Pachana

Uczniowie klas 2-3 szkół podstawowych

1. Nikola Dębowska ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Gdańsku; opiekun Dorota Trela, Maria Ratajczak
2. Ida Karsznia ze Szkoły Podstawowej Nr 45 w Gdańsku; opiekun Ewa Woźna
3. Róża Znaniecka z Podstawowej Szkoły Społecznej „Niedźwiednik” w Gdańsku Szkoły; opiekun Maria Wójcik

Uczniowie klas 4-5 szkół podstawowych

1. Paulina Miszczyszyn ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Gdańsku; opiekun Katarzyna Kłopotowska
2. Daria Wolsztyl ze Szkoły Podstawowej Nr 45 w Gdańsku; opiekun Joanna Klódko
3. Anastasya Lizakub ze Szkoły Podstawowej Nr 44 w Gdańsku; opiekun Ewa Browarczyk

Uczniowie klas 6-8 szkół podstawowych

1. Zuzanna Daniel ze Szkoły Podstawowej Nr 49 w Gdańsku; opiekun Ewa Kasprowiak
2. Nina Latopolska ze Szkoły Podstawowej Nr 60 w Gdańsku; opiekun Grażyna Wnorowska
3. Nikola Podwałka ze Szkoły Podstawowej Nr 86 w Gdańsku; opiekun Elżbieta Dziekuć-Malej

Nagroda Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 60 w Gdańsku

Maciej Morgaś ze Szkoły Podstawowej im. Danuty Siedzikówny „Inki” w Wiślinie; opiekun Marlena Wittstock

Nagroda Dyrektora Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku

Dominika Andrzejczyk ze Szkoły Podstawowej Nr 35 w Gdyni; opiekun Aleksandra Jaremin

Wyróżnienia

- Pola Chojnacka z Podstawowej Szkoły Społecznej „Niedźwiednik” w Gdańsku Szkoły; opiekun Marzena Kotecka-Adamarczuk
- Marcel Paprota ze Szkoły Podstawowej nr 24 w Gdańsku; opiekun Anna Szymanowska
- Julia Kozłowska ze Szkoły Podstawowej Nr 86 w Gdańsku; opiekun Elżbieta Dziekuć-Malej

Bokerskie tradycje Oruni

W piątek, 22 listopada, w Stacji Orunia odbyła się premiera czwartego numeru gazetki "Wasze Historie Po Oruńsku". Tym razem tematem głównym były tradycje bokerskie na Oruni.



- Czwarty numer ma nieco inną specyfikę niż poprzednie - powiedziała Dorota Dombrowska, redaktor naczelna gazetki "Wasze Historie Po Oruńsku". - W odróżnieniu od wcześniejszych dotyczy tylko sportu, a konkretnie tradycji bokerskich na Oruni. Razem z Olą Abakanowicz, która jest zastępcą redaktora naczelnego, wpa-

daliśmy na pomysł żeby pokazać oruńskie tradycje sportowe, które są dosyć ciekawe. Z ciekawych informacji do których dotarliśmy mogą powiedzieć, że nieformalne walki bokerskie odbywały się kiedyś na tyłach Domu Kultury na terenie Parku Schopenhauer. W budynku Domu Kultury działała sekcja bokerska. Ring znajdo-

wał się tam gdzie obecnie jest sala widowiskowa.

Dwa kolejne numery "Wasze Historie Po Oruńsku" ukaza się jeszcze w tym roku.

Gazetkę wydał Gdański Archipelag Kultury dzięki dofinansowaniu z budżetu dzielnicy Orunia-Święty Wojciech-Lipce.

Tomasz Łunkiewicz

Teatralny escape

W czwartek, 21 listopada, w Teatrze Szekspirowskim odbył się finał projektu "ShakespearE'S CAPE - zaklęty Teatr".

"ShakespearE'S CAPE - zaklęty Teatr" to gra z pogranicza takich gatunków jak pokoje ucieczek, gry fabular-

tatach wzięła udział młodzież z Ukrainy, Białorusi i Polski. Finał projektu odbył się 21 listopada w Gdańskim

dział Williama Shakespeare'a: Burza, Romeo i Julia, Makbet, Perykles, Hamlet.

- Dzisiejsze wydarzenie można nazwać zabawą, bo trudno sprecyzować czy jest to bardziej teatr czy bardziej escape room - powiedział Przemek Jurewicz, reżyser "ShakespearE'S CAPE - zaklęty Teatr", Stowarzyszenie Artystyczno-Społeczne FERIA. - Dlatego nazywamy to teatralnym escape roomem. Mamy pięć pokoi, w których rozmieszczone są zagadki, ale ogrywamy całość w sposób dramatyczny więc dodajemy elementy teatru. Całość zamyka się w godzinie. Jest to zwariowane i ciężkie do podsumowania wydarzenie. Każdy pokój, w którym uczestnicy rozwiązują zagadki powiązany jest z Shakespearem, jego niezwykłą myślą.

Projekt powstał w ramach gdańskiego Modelu Integracji Imigrantów jako jedno z działań grupy kultura.

Tomasz Łunkiewicz



ne, miejskie i doświadczenia immersyjne.

Wydarzenie było efektem blisko trzymiesięcznej międzynarodowej współpracy młodzieży podczas warsztatów teatralnych z Małgorzatą Polakowską i Przemkiem Jurewiczem oraz tworzenia escape roomów z Piotrem Milewskim w ramach projektu „Escape into Art”. W warsz-

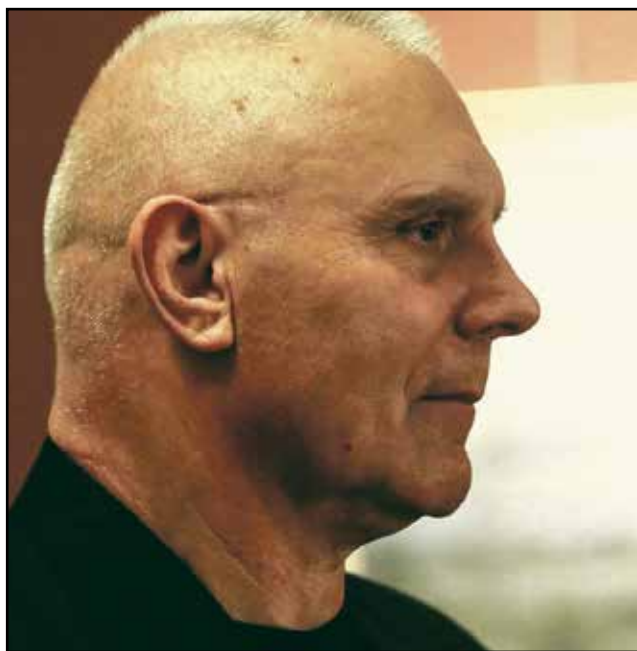
Teatrze Szekspirowskim w trzech turach, w każdej 5 grup po 10 osób. W wydarzeniu wzięło udział 150 osób - grupy szkolne młodzieży w wieku 12-19 lat wraz z opiekunami oraz osoby indywidualne. Uczestnicy finału projektu mieli do przejścia pięć pokoi, w których rozwiązywali zagadki. Pokoje miały nazwy wywodzące się od

Galeria Sztuki Gdańskiej



Mistrzowie sopockiego malarstwa

W Dworku Sierakowskich do 8 grudnia trwa wystawa malarstwa „Ci, którzy odeszli są wśród nas”. To już piąta z cyklu listopadowych prezentacji niezających sopockich artystów.



Andrzej Walasakwarela

Pomysł Roswity Stern, miejscowej malarki, realizowany w różnych kontekstach, w tym roku uzyskał nowy charakter. Kuratorzy prezentacji postanowili nieco szerzej zaprezentować sopockich artystów, włączając do wystawy malarzy tworzących tu za czasów Wolnego Miasta Gdańska, do którego należał kurort.

Wystawa złożona została z prywatnych obrazów znanego gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa. Olbrzymi zbiór tylko w małej części znalazł miejsce w szacownych murach sopockiego towarzystwa, ale i tak zrobił duże wrażenie, bowiem wśród prawie 40 pozycji zaprezentowanych zostało wielu mało znanych malarzy, sopocian mieszkających tu przed wojną. Kolekcja Andrzeja Walasa niekiedy porównywana do kolekcji tworzonej od końca XIX wieku przez bogatego sopockiego mieszczanina Friedricha Basnera - kupca, kolekcjonera, społecznika, również powinna znaleźć swoje osobne miejsce prezentacji, bowiem stanowi olbrzymie, wartościowe dobro.

Przypomnę tylko, że obrazy Basnera prezentowane były w jego prywatnej specjalnie

kiej”. Malarstwu tamtego czasu należy się specjalna wystawa, bowiem okres ten koncentruje kwintesencję sopockiego malarstwa i jak do tej pory stanowi ważną pozycję w polskiej sztuce, o czym nie zawsze chcemy pamiętać.

Kolekcja Andrzeja Walasa stanowi znakomity bardzo rzadki i cenny zbiór. Lata pracy, wysiłku, wiedzy i oszczędności dziś stanowią o jej atrakcyjności. Większość obrazów pochodzi z zakupów w europejskich domach aukcyjnych, gdzie nie zawsze wiedza o malarzach pochodzących z Pomorza jest wystarczająca, dzięki czemu można bardzo często natrafić na wyjątkowe rarytasy.

W 2013 roku 96 obrazów prezentowanych było na wystawie w Willi Claaszena dzisiejszym Muzeum Sopotu i do tej pory był to najpełniejszy pokaz starego sopockiego malarstwa. Wydaje się zatem, że kolekcja zasługuje przynajmniej od czasu do czasu na specjalną prezentację, szczególnie latem kiedy kurort przeżywa obłędnie gości pamiętających odległe sopockie czasy.

wybudowanej w 1910 roku willi przy ulicy Bolesława Chrobrego - Wäldchenstrasse 48. Był to czas kiedy Sopot zaczął się rozrastać, przybywali nowi mieszkańcy wśród nich grupa artystów, która tu znalazła idealne miejsce dla rozwoju swojej twórczości. By wymienić tylko takich malarzy jak: Paul Kreisel mieszkający przy ulicy Bohaterów Monte Cassino - Seestrasse 31, Albert Lipczyński mieszkający przy ul. Grunwaldzkiej - Südstrasse 10, Felix Meseck ul. Powstańców Warszawy - Nordstasse 75, Marian Mokwa ul. Kasprowicza - Kollathstrasse 8 czy Robert Zeuner ul. Sobieskiego - Haffnerstrasse 67. To tylko niektórzy, ich prace możemy obejrzeć na wystawie.

Kuratorzy prezentacji Roswita Stern i Stanisław Seyfried zestawili pokaz według swojego bardzo subiektywnego odniesienia. Zobaczyć możemy zatem malarzy ostatnich 150 lat sopockiej twórczości, a więc zarówno artystów niemieckich jak i polskich. Kuratorzy wystawy prawie w całości, poza obrazem Janusza Strzałecznego jednego z założycieli sopockiej uczelni, pominęli lata 1945-60, więc okresu koloryzmu i „szkoły sopoc-



Roswita Stern i Stanisław Seyfried - Kuratorzy wystawy

Na wystawie możemy zapoznać się z grupą malarzy niemieckich tworzących tu w czasach Wolnego Miasta Gdańska, stanowiących w sztafecie pokoleń miejscowej kultury istotną rolę, nie do pominięcia. Zatem nic dziwnego, że od czasów przedwojennych kurort powstał na wypoczynek, zabawę, hazard, sport i sztukę. Wśród polskich artystów na szcze-

gólną uwagę poza artystami czasów przedwojennych, których już wymieniłem na uwagę zasługują: Piotr Wiatrak, Stanisław Chlebowski, Henryk Mądrowski, Jerzy Zabłocki, Jerzy Skrebec, Krystyna Górka czy Mieczysław Baryłko. Wszyscy bardzo mocno związani z Sopotem. Wydaje się również, że kolekcja może stanowić o atrakcyjności kurortu tym bardziej, że

właściciel chętnie ją udostępni. Tym razem w Dworku Sierakowskich ze specjalnie na tę okazję przygotowanym katalogiem.

Wystawa potrwa do 8 grudnia 2019 r.

**Stanisław Seyfried
Zdjęcia z wernisażu:
Erazm W. Felcyn**



Piotr Wiatrak, Owce, tempera

Lechia przełamana się w meczu z ŁKS-em

Po pięciu spotkaniach bez wygranej piłkarze Lechii wreszcie zgarnęli trzy punkty. Biało-zieloni w pierwszym meczu rundy rewanżowej pokonali na Stadionie Energa ŁKS Łódź 3:1 (2:1). W niedzielę (godz. 17.30) biało-zieloni zagrają w Krakowie z Wisłą. W środę (17.45) Lechia na Stadionie Energa w 1/8 Pucharu Polski zagra z Zagłębiem Lubin.

Podopieczni Piotra Stokowca spotkanie z ŁKS-em zaczęli jak zwykle od szybkiego ataku. Pierwszą dobrą okazję zmarnował Lukas Haraslin. Po chwili na trybunach zapanowała konsternacja. Po wrzutce z rzutu wolnego piłkę próbował główką wybić Daniel Łukasik. Gdański obrońca zrobił to tak niefortunnie, że futbolówka spadła pod nogi Jana Sobocińskiego, który nie namyślając się uderzył na gdańską bramkę. Zlatan Alomerović zastępujący w wyjściowej jedenastce Du-

sana Kuciaka nie miał szans. Było 0:1. To, że po kwadransie gry nadal był taki sam wynik to na pewno nie zasługa gdańszczan, którzy raczej nie przeszkadzali rywalom. Łodzianie w ciągu kilku minut mieli trzy okazje, po których powinni podwyższyć swoje prowadzenie. Pewnie sami po meczu długo będą się zastanawiali czemu nie wykorzystali żadnej z tych okazji. Tak jak sytuacja Haraslina zemściła się na Lechii, tak niewykorzystane sytuacje zemściły się na ŁKS-ie. W 23

minucie z lewej prawej strony boiska atakowali gdańszczanie. Łodzianie przejęli piłkę, ale Dani Ramirez zamiast po prostu ją wybić zdecydował się na zagranie piętą. Piłkę przejęli gdańszczanie. Po dośrodkowaniu w pole karne Sławomir Peszko głową przedłużył podanie, do futbolówki tuż pod linią końcową dopadł Haraslin i mimo bardzo ostrego kąta pokonał Arkadiusza Malarza. Pięć minut później łodzianie po raz kolejny stracili piłkę na swojej połowie. Jarosław Kubicki zagrał w pole karne gości, gdzie Flavio Paixao ograł obrońcę i strzałem w długi róg dał Lechii prowadzenie 2:1. Dzięki temu trafieniu Portugalczyk został najskuteczniejszym zawodnikiem zagranicznym w historii ligi. Tuż po przerwie Paixao po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Goście w drugiej połowie nie mieli zbyt wiele do powiedzenia. Gdańszczanie jeszcze

dwa razy umieszczali piłkę w łódzkiej bramce, ale w obu przypadkach po analizie VAR arbiter odgwiżdżywał spalone biało-zielonych i nie uznawał bramek.

Podopieczni trenera Stokowca po pięciu meczach w których nie wygrali wreszcie zdobyli komplet punktów. W niedzielę biało-zieloni będą mieli okazję dopisać do swojego dorobku kolejne 3 punkty. Gdańszczanie wybierają się do Krakowa na mecz z Wisłą. "Biała Gwiazda" to obecnie najsłabszych zespół ekstraklasy. Krakowianie przegrali osiem ostatnich spotkań. Dodatkowo klubem spod Wawelu cały czas targają problemy organizacyjne. Brak wygranej Lechii byłby niespodzianką. Ostatnie wyjazdy do Krakowa nie były dla gdańszczan pomyślne, przegrane w poprzednim sezonie i w tym z Cracovią, ale tym razem biało-zieloni powinni wrócić z tarczą.

W środę 4 grudnia Lechia na Stadionie Energa w 1/8 Pucharu Polski zagra z Zagłębiem Lubin. Będzie to pierwszy od pięciu lat mecz biało-zielonych w tych rozgrywkach przed własną publicznością. Po raz ostatni Lechia grała w Pucharze Polski u siebie w marcu 2014 roku z Jagiellonią. Następne 14 spotkań gdańszczanie grali na wyjeździe, włącznie

z finałem na Stadionie Narodowym. Lubinianie w tym sezonie gościli już w Gdańsku. W meczu ligowym wygrali 2:1. Trener Piotr Stokowiec jako szkoleniowiec Lechii nie pokonał jeszcze Zagłębia. W czterech meczach były 2 remisy i 2 porażki. Okazja do przełamania w najbliższą środę.

Tomasz Łunkiewicz

Lechia Gdańsk - ŁKS Łódź 3:1 (2:1)

Bramki: 0:1 Sobociński (9), 1:1 Haraslin (23), 2:1 Paixao (28), 3:1 Paixao (49)

Lechia Gdańsk: Zlatan Alomerović - Karol Fila (46 Tomasz Makowski), Michał Nalepa, Mario Maloca, Filip Mladenović - Daniel Łukasik, Jarosław Kubicki - Sławomir Peszko (90+1 Jakub Arak), Rafał Wolski (87 Artur Sobiech), Lukas Haraslin - Flavio Paixao.

ŁKS Łódź: Arkadiusz Malarz - Jan Grzesik, Maksymilian Rozwandowicz (80 Kamil Juraszek), Jan Sobociński, Adrian Klimczak - Dragoljub Srnić - Michał Trąbka (65 Piotr Pyrdoł), Łukasz Piątek, Ricardo Guima, Dani Ramirez (68 Patryk Bryła) - Pirulo.

Końcówki do poprawy

W ostatnich dwóch meczach hokeiści Lotos PKH zdobyli 1 punkt, a mogli 6. Gdańszczanie w obu spotkaniach dali sobie wydrzeć wygrane w końcówkach. W niedzielę w meczu z JKH GKS Jastrzębie goście 6 sekund przed końcową syreną doprowadzili do wyrównania i wygrali po rzutach karnych 6:5 (1:3, 3:1, 1:1, 0:0, k. 3:1). We wtorek w Toruniu gdańszczanie prowadzili 2:1 5 minut przed końcową syreną, ale w końcówce dali sobie wydrzeć wygraną. W trzecich w tym sezonie derbach Północy KH Energa wygrała na swoim lodzie 3:2 (0:1, 1:1, 2:0). W piątek Lotos PKH na wyjeździe zagra z Naprzodem Janów, w niedzielę podejmie Unię Oświęcim (godz. 17.00), a we wtorek zagra na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec.

Spotkanie z Jastrzębiem zaczęło się znakomicie dla gdańszczan. Jeśli ktoś z kibiców spóźnił się około 200 sekund to nie zobaczył dwóch bramek dla Lotos PKH. Dwa pierwsze strzały biało-niebieskich znalazły się siatce bramki gości. W 3 minucie wynik otworzył Filip Pesta, a nie całą minutę później na 2:0 podwyższył Igor Smal. Goście dość szybko wrócili do meczu. W 7 minucie kontaktową bramkę zdobył Martin Kasperlik. Przyjezdni uzyskali przewagę i wydawało się, że wyrównanie jest kwestią czasu. Kibice

w drugiej części pierwszej tercji zobaczyli kawałek bardzo dobrego hokeja. Szybka, twarda gra z obu stron, sytuacje pod jedną i drugą bramką. To mogło się podobać. Ukoronowaniem była bramka Josefa Vitka, który praktycznie już leżąc zmieścił krążek między słupkiem a łyżwą Tomasa Fucika. Po 20 minutach było 3:1. Pierwsza połowa drugiej tercji to wymiana ciosów. Najpierw na 2:3 trafił Jakub Gimiński (sędziowie sygnalizowali wówczas karę dla jednego z gdańszczan). Biało-niebiescy odpowiedzieli 45 sekund

później, a bramkę zdobył Vittek. W 29 minucie goście ponownie zmniejszyli stratę do jednej bramki, a Fucika pokonał Artem Iossafow. Po 31 minutach był remis, bo gdańskiego bramkarza strzałem spod niebieskiej zaskoczył Māris Jass. Po tak intensywnym strzelaniu nastąpił okres nieskuteczności. W 49 minucie kapitalnym strzałem popisał się Aleksandr Gołowin. Przyjezdni próbowali wyrównać, ale dobrze spisywał się Fucik. 89 sekund przed końcową syreną Jastrzębie wzięło czas i wycofało bramkarza. Goście zamknęli gdańszczan w ich tercji. Ostatnie kilkadziesiąt sekund gdańska drużyna grała w osłabieniu. Kibice szykowali się do fetowania wygranej gdy 6 sekund przed ostatnią syreną Radosław Sawicki umieścił krążek w gdańskiej bramce. Arbitrzy obejrzeni jeszcze zapis wideo, ale po chwili wskazali na środek lodowiska. W dogrywce biało-niebiescy przez 75 sekund grali 5 na 3, ale nie zdołali rozstrzygnąć meczu na swoją korzyść. Mimo okazji z obu stron nie padła żadna bramka i o wygranej miały zadecydować rzuty karne. Skuteczniej wykonywali je goście. W czwartej serii przy stanie 1:3 bramkarz gości obronił karnego wykonywanego przez Vitka i przyjezdni mogli się cieszyć z wygranej. Na konferencji prasowej trener Ziętara powiedziała, że Lotos PKH prawdopodobnie na dłuższy czas stracił

cił Ladislava Havlíka, który doznał złamania palca.

W Toruniu gdańszczanie po raz kolejny dobrze zaczęli mecz. W 5 minucie Naróg strzelił na bramkę gospodarzy kij dostawił Igor Smal i zmylił bramkarza torunian. Mecz nie był zbyt ciekawy. Gospodarze dążyli do wyrównania, ale dobrze spisywał się Tomasz Fucik. 90 sekund po rozpoczęciu drugiej tercji KH Energa wyrównała. W zamieszaniu pod gdańską bramką krążek do siatki wepchnął Artiom Sadrietdinow. Gospodarze przeważali, ale na posterunku był Fucik. 20 sekund przed końcem drugiej tercji gdańszczanie ponownie wyszli na prowadzenie. Po strzale Pastryka Spěšný odbił krążek do którego dopadł Smal i po raz drugi doprowadził Lotos PKH na prowadzenie. Emocje sięgnęły zenitu w ostatnich 6 minutach. Najpierw na 3:1 trafili gdańszczanie. Sędziowie obejrzeni zapis wideo i unieważnili bramkę dla Lotosu PKH, a na ławkę kar odesłali Pestę za atak na Zielińskiego. Torunianie wykorzystali okres gry w przewadze. Do wyrównania ponownie doprowadził Sadrietdinow uderzeniem bez przyjęcia pokonując Fucika. 120 sekund później kibice gospodarzy mieli jeszcze większe powody do radości. Fraszko strzałem w okienko zaskoczył Fucika. W końcówce gdańszczanie wycofali bramkarza, ale nie zdołali zmienić wyniku.

Dużo podróżowania czeka

gdańską ekipę w najbliższych dniach. W piątek podopieczni Marka Ziętary zagrają na wyjeździe z Naprzodem Janów. W tym meczu każdy inny wynik niż wygrana gdańszczan będzie niespodzianką.

W niedzielę do Gdańska przyjedzie Unia Oświęcim, a dwa dni później biało-niebiescy ponownie pojadą na Śląsk na mecz z Zagłębiem Sosnowiec.

Tomasz Łunkiewicz

Lotos PKH Gdańsk - JKH GKS Jastrzębie 5:6 k. (3:1, 1:3, 1:1 - 0:0, k. 1:3)

Bramki: 1:0 Filip Pesta (3), 2:0 Igor Smal (4), 2:1 Martin Kasperlik (7), 3:1 Josef Vítek (20), 3:2 Jakub Gimiński (23), 4:2 Josef Vítek (23), 4:3 Artem Iossafow (29), 4:4 Māris Jass (31), 5:4 Aleksandr Gołowin (49), 5:5 Radosław Sawicki (60, 6 na 4)

Lotos PKH Gdańsk: Fučík - Bilčík, Havlík, Steber, Polodna, Vítek - Tieslukiewicz, Krasowskij, Popow, Rożkow, Gołowin - Pastryk, Lehmann, Danieluk, Pesta, Marzec - Naróg, Szuruowski, Stasiewicz, Mocarski, Smal

JKH GKS Jastrzębie: Raszka - Jass, Górný, Urbanowicz, Wałęga, Sawicki - Auvinen, Kostek, Kasperlik, Paś, Iossafow - Gimiński, Michałowski, Wróbel, Jarosz, Pelaczyk - Chorążyczewski, Radzieńciak, Matusik, Kulas

KH Energa Toruń - Lotos PKH Gdańsk 3:2 (0:1, 1:1, 2:0)

Bramki: 0:1 Igor Smal (5), 1:1 Artiom Sadrietdinow (22), 1:2 Igor Smal (40), 2:2 Artiom Sadrietdinow (56, 5 na 4), 3:2 Bartosz Fraszko (58)

KH Energa Toruń: Spěšný - Zieliński, Kozłow, Dołęga, Fraszko, Kalinowski - Szkodenko, Jeriomenko, Sadrietdinow, Fieofanow, Sierguszkin - Jaworski, Skólmowski, Naparło, Jaworski, Minge - Gazda, Woźzankin, Olszewski

Lotos PKH Gdańsk: Fučík - Bilčík, Havlík, Steber, Polodna, Vítek - Tieslukiewicz, Krasowskij, Popow, Rożkow, Gołowin - Pastryk, Lehmann, Danieluk, Pesta, Marzec - Naróg, Szuruowski, Stasiewicz, Mocarski, Smal



Lotteria ŚWIĄTECZNA

Milion szans na miliony

Do wygrania **1 000 000** zakładów Lotto!



2 x
**Toyota
Yaris**

20 x
ASUS ZenBook



290 x
karta prezentowa
1000 zł



200 x
bon upominkowy
500 zł



Kup dowolny produkt za min. 6 zł. Wybierz grę Lotto i dodatkowo zyskaj szansę na jeden z MILIONA zakładów Lotto.



Pamiętaj, zachowaj kupon loterii promocyjnej!

Graj w punktach LOTTO i na lotto.pl

Zapoznaj się z regulaminem na www.lotteriaswiateczna.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 26 listopada 2019 r. do wyczerpania puli kodów promocyjnych przewidzianych przez organizatora, nie dłużej jednak niż do 31 grudnia 2019 r. Organizator Loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa. W przypadku pytań skontaktuj się z infolinią dostępną pod numerem: 459 595 955, czynną 7 dni w tygodniu w godz. 8:00-20:00. Koszt połączenia zgodny z taryfą operatora.



Sport szkolny z Energą

Finały koszykówki 3x3

Finalistów Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz Igrzysk Dzieci w koszykówce 3x3 gościła Szkoła Podstawowa nr 2. Złote medale i tytuły mistrzów Gdańska zdobyli uczniowie III STO (Igrzyska Młodzieży Szkolnej) oraz Szkoły Podstawowej De La Salle (Igrzysk Dzieci).

Do rozgrywek przystąpiło po 4 zespoły szkolne w każdej kategorii wiekowej, które utworzyły pary półfinałowe.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w pierwszej parze zawodnicy III STO nie dali szans drużynie SP 2 wygrywając 7:2. W drugiej parze chłopcy z Pozytywnej SP wygrali z SP 33 8:6. W meczu o Mistrzostwo stanęły naprzeciwko siebie drużyny Pozytywnej Szkoły Podstawowej i Społecznej Szkoły Podstawowej III STO. Obroną ręką z tego pojedynku wyszli chłopcy z III STO ogrywając swoich przeciwników 8:3, tym samym zdobywając Mistrzostwo Gdańska. W finale pocieszenia drużyna Szkoły Podstawowej nr 33 pomimo, że długo prowadziła z gospodarzami, to jednak w końcówce oddała zwycięstwo, ostatecznie przegrywając 8:9.

W młodszej kategorii, Igrzyskach Dzieci, w pierwszej półfinałowej parze drużyna gospodarzy pokonała II

STO 8:0, a w drugiej zespół De La Salle wygrał z reprezentacją Szkoły Podstawowej nr 46. W finale wystąpiły drużyny De La Salle i Szkoły Podstawowej nr 2. Trudny turniej lepiej wytrzymała utytułowana drużyna DLS wygrywając z gospodarzami 6:3. W ostatnim meczu turnieju o trzecie miejsce walczyły zespoły II Społecznej Szkoły Podstawowej i Szkoły Podstawowej nr 46. Nieznacznie lepszą okazała się drużyna II STO, która wygrała skromnie 1:0.

Dla wszystkich drużyn turnieju Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego przygotował puchary, medale i pamiątkowe dyplomy, które zgromadzonym drużynom wręczał przedstawiciel GZSiSS.

TŁ

fol. Wojciech Czubaszek



Partner wydania



www.energa.pl



Sport szkolny z Energa

Pingpongowym finał pod okiem mistrzów

Po raz drugi w tym roku szkolnym, uczniowie gdańskich szkół zawitali do Centrum Szkolenia Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Stało się tak za sprawą rozgrywanych w tym szczególnym miejscu Mistrzostw Gdańska w tenisie stołowym. Na starcie zmagania o tytuł Mistrza stanęły 23 zespoły ze szkół podstawowych. Zespoły swoje mecze rozgrywały w dwóch kategoriach wiekowych tzw. Igrzyskach Dzieci i Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, osobno dziewczęta i chłopcy.

Wszystkie drużyny w pierwszej fazie turnieju grały systemem każdy z każdym, a najlepsze dwa zespoły szkolne nagradzane były awansem do fazy półfinałowej, w której cztery drużyny grały systemem pucharowym.

Dodatkową atrakcją turnieju stała się możliwość podpatrywania Mistrzyni – Natalii Partyki, która zdradzała obecnym na turnieju zawodnikom, tajniki tenisa stołowego. Natalia wraz z Leszkiem Kucharskim wręczała nagrody wyróżnionym drużynom.

W Igrzyskach Dzieci i Igrzyskach Młodzieży zostały medalistkami zostały reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 80. Srebrne medale wywalczyły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 92,

a brązowe zawisły na piersiach uczennic II Społecznej Szkoły Podstawowej STO. Wśród chłopców złote medale wywalczyli reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 5. Srebrnymi medalami cieszyli się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 79, a brązowe wywalczyli chłopcy reprezentujący Szkołę Podstawową nr 1.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej na najwyższym stopniu podium stanęły reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 92, które w finale pokonały dziewczęta Szkoły Podstawowej nr 79. Na najniższym stopniu podium zameldowały się uczennice Społecznej Szkoły Podstawowej II STO. Mistrzami gdańska wśród męskiej czę-



ści starszych szkół podstawowych zostali reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 5, którzy w finałowym meczu zwyciężyli kolegów ze Szkoły Podstawowej nr 50. Najniższy stopień podium zajęli zawodnicy Szkoły Podstawowej Gedanensis, którzy w finale pocieszenia pokonali zespół Szkoły Podstawowej nr 18.

Klasyfikacja Igrzyska Dzieci:

Dziewczęta: 1. Szkoła Podstawowa nr 80, 2. Szkoła Podstawowa nr 92, 3. Społeczna Szkoła Podstawowa II STO, 4. Szkoła Podstawowa Gedanensis.

Chłopcy: 1. Szkoła Podstawowa nr 5, 2. Szkoła Podstawowa nr 79, 3. Szkoła Podstawowa nr 1, 4. Szkoła Podstawowa Gedanensis, 5.

Społeczna Szkoła Podstawowa II STO, 6. Szkoła Podstawowa nr 86, 7. Szkoła Podstawowa nr 80.

Klasyfikacja Igrzysk Młodzieży Szkolnej:

Dziewczęta: 1. Szkoła Podstawowa nr 92, 2. Szkoła Podstawowa nr 79, 3. Społeczna Szkoła Podstawowa II STO, 4. Szkoła Podstawowa nr 18, 5. Szkoła Podstawowa

nr 33, 6. Szkoła Podstawowa nr 1.

Chłopcy: 1. Szkoła Podstawowa nr 5, 2. Szkoła Podstawowa nr 50, 3. Szkoła Podstawowa Gedanensis, 4. Szkoła Podstawowa nr 18, 5. Szkoła Podstawowa nr 33, 6. Szkoła Podstawowa nr 1

TŁ
Fot. Wojciech
Czubaszek

Szczypiornistki XX LO mistrzyniami Gdańska

Szkoła Podstawowa nr 92 była gospodarzem finałowego turnieju Licealiady dziewcząt w piłce ręcznej. Złote medale i tytuł mistrzyń Gdańska zdobyły uczennice XX Liceum Ogólnokształcącego.



Do turnieju finałowego w piłce ręcznej dziewcząt szkół średnich przystąpiły drużyny V Liceum Ogólnokształcącego, IX Liceum

Ogólnokształcącego, XII Liceum Ogólnokształcącego i XX Liceum Ogólnokształcącego. Podczas turnieju drużyny rywalizowały systemem



„każdy z każdym”. Najlepszą drużyną rozgrywek w roku szkolnym 2019-2020 została reprezentacja XX Liceum Ogólnokształcącego, która

tym samym wywalczyła złote medale Mistrzostw Gdańska. Srebrne medale przypadły w udziale zawodniczkom XII Liceum Ogólnokształcącego,

a na najniższym stopniu podium znalazły się dziewczęta reprezentujące IX Liceum Ogólnokształcącego.

Dekoracji najlepszych dru-

żyn dokonał przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. Czołowa „czwórka” została uhonorowana pucharami i medalami, a także otrzymała pamiątkowe dyplomy.

Klasyfikacja rozgrywek piłki ręcznej dziewcząt:

1. XX Liceum Ogólnokształcące, 2. XII Liceum Ogólnokształcące, 3. IX Liceum Ogólnokształcące, 4. V Liceum Ogólnokształcące, 5-8. IV Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Morskich Gdańsk, XV Liceum Ogólnokształcące, VII Liceum Ogólnokształcące: 9-12. Szkoły Ekonomiczno-Handlowe, XIX Liceum Ogólnokształcące, VIII Liceum Ogólnokształcące, II Liceum Ogólnokształcące.

TŁ
Fot. Wojciech
Czubaszek